Gazeta Wrocławska junior

Szkolniczek

SP im. Marii Konopnickiej
ul. Wrocławska 10
55-311, Kostomłoty

Numer 13 12/15

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

Ślubowania nadszedł czas - będzie uczniem każdy z nas!

Jeszcze wczoraj -
miś pluszowy żegnał nas
w przedszkolu,
dziś z tornistrem pełnych
książek
przyszliśmy do szkoły.
Jeszcze wczoraj
barwne lale,
sto zabawek różnych.
Dziś już szkoła
- pierwsza klasa,
czas nauki naszej.

Przypomnijmy, że zwyczaj pasowania nawiązuje do tradycji średniowiecznych, gdzie giermek otrzymując miecz i pas oraz składając przysięgę, stawał się rycerzem. Od nazwy pasa pochodzi więc termin pasowanie. Pierwszoklasiści z ogromnym zaangażowaniem recytowali wiersze i śpiewali piosenki. Po wielkich emocjach nadszedł ten najważniejszy moment czyli złożenie ślubowania. Pasowania na ucznia symbolicznym piórem udzieliła Pani Wicedyrektor Urszula Wielgus wypowiadając słowa "Pasuję Cie na ucznia klasy pierwszej naszej szkoły". Każdy uczeń otrzymał również pamiątkowy dyplom oraz kuferek pełen słodkości. To nie był jednak koniec niespodzianek. W tym szczególnym dniu o pierwszakach pamiętali również starsi koledzy z klas II. Na koniec odbyła się pamiątkowa sesja fotograficzna , po czym wszyscy udali się na poczęstunek. Pierwszakom życzymy wielu radości i ogromu sukcesów.

Tydzień z bajką

Dni od 26 do 30 października 2015r. w naszej szkole przebiegały pod hasłem „Tydzień z bajką". Klasy 4-6 poznały co to jest bajka, postacie najsłynniejszych bajkopisarzy i co najważniejsze, zapoznały się w tym czasie z utworami, które zaliczamy do bajek. Na każdy dzień tygodnia przewidziane były różne atrakcje i działania związane z bajką. Od czytania bajek, quizów, przebieranek za postaci z bajek aby ten niezwykły tydzień zakończyć wernisażem prac plastycznych, ilustrujących znane sceny z bajek.

Organizatorzy:
Anna Jeleniewska,
Kamila Pełech - Kostrzycka

11 listopada - Święto Odzyskania Niepodległości

Klasa Vb w montażu słowno-muzycznym przeniosła nas do przeszłości wspominając trudne czasy zaborów i walki o niepodległość kraju.
W drugiej części uroczystości poświęconej "11 Listopada" uczniowie wszystkich klas zaprezentowali pieśni patriotyczne.

W historii Polski, tak się składa,
Był kiedyś ponad wiek niewoli;
Jedenastego listopada
Nasz kraj z niewoli się wyzwolił.
I wtedy myśl powstała taka,
By przez szacunek dla przeszłości,
Ten dzień na zawsze, dla Polaka,
Pozostał Dniem Niepodległości.

Rys historyczny

W wyniku I wojny światowej (1914-1918) Polska odzyskała niepodległość. Stało się to możliwe wobec klęski państw centralnych (Niemiec i Austrii) oraz wycofania się z wojny Rosji Radzieckiej.
Za datę odzyskania niepodległości uważa się 11 listopada 1918, dzień przekazania J. Piłsudskiemu przez Radę Regencyjną naczelnego dowództwa nad wojskiem polskim i powierzenia mu misji utworzenia rządu po rozwiązaniu się Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej w Lublinie.

Dzień Życzliwości

W Polsce Dzień Życzliwości upamiętniany jest w 21 listopada. W tym roku zaczęliśmy wcześniej bo już 20 listopada. Był to szczególny dzień pełen uśmiechu, radości, uprzejmości oraz serdecznych pozdrowień. Uczniowie oraz nauczyciele postanowili, aby w ubiorze każdego znalazł się atrybut koloru żółtego, który symbolizuje życzliwość. Starsi uczniowie częstowali kolegów, koleżanki, nauczycieli oraz rodziców cukierkami, aby jeszcze bardziej osłodzić im ten jakże piękny dzień. Odbyło się również spotkanie na którym wszyscy oglądali specjalnie przygotowane filmiki o tym jak być życzliwym, śpiewali znaną wszystkim piosenkę pt. "21 listopada" . Zwieńczeniem spotkania była nauka wspólnego tańca życzliwych, który był okazją do radosnej zabawy. Na korytarzu zostało umieszczone drzewko, na które można było przyczepić listki z życzeniami, pozdrowieniami, podziękowaniami, miłymi wyrazami kierowanymi do całej społeczności szkolnej lub do wybranej osoby. Dzień minął w przyjemnej atmosferze, pełnej pozytywnych uczuć i przeżyć. I chociaż następny Dzień Życzliwości będzie dopiero za rok to mamy nadzieję, że choć cząstka jego zostanie w naszych sercach każdego dnia.

„Największa lekcja gotowania zdrowego śniadania”

W związku z akcją promującą zdrowe odżywianie w oparciu o 12 zasad według Instytutu Matki i Dziecka w klasach odbyły się zajęcia poszerzające wiedzę uczniów na temat roli pierwszego posiłku w ich diecie. Każda klasa biorąca udział w akcji miała określone zadania do wykonania. Po przygotowaniu i zjedzeniu zdrowego śniadania w klasach uczniowie klas II i III przygotowali atrakcyjne wyspy na korytarzu szkolnym dla wszystkich uczniów naszej szkoły. Klasy III przygotowały „wyspę kanapkową” oraz zdrowe i pożywne koktajle owocowe. Klasy II zorganizowały „wyspę owocową i warzywną”. Starsi koledzy bardzo chętnie degustowali przygotowane smakołyki. Ponadto korytarze szkoły przystrojone zostały w barwne gazetki i plakaty promujące zdrowe odżywianie. Było zdrowo, smacznie i kolorowo. Mamy nadzieje, że uczniom spodoba się zdrowe odżywianie i częściej będą sięgać po tego typu pychotki.
Dziękujemy wszystkim rodzicom za pomoc i czynny udział w akcji.

Organizatorzy: M. Targosz, M. Socha

Z okazji zbliżających się świąt przedstawiamy, specjalnie dla naszych czytelników, wyszukane bajki o tematyce Bożonarodzeniowej. Mamy nadzieję, że się Wam spodobają i będą miłą lekturą oraz staną się inspiracją do własnej twórczości.

Zachęcamy wszystkich do pisania krótkich bajek, opowiadań, wierszy na różne tematy i wysyłanie ich na adres redakcji. Naprawdę warto pochwalić się swoją twórczością na łamach naszej gazetki.
poczta.www@op.pl

BAJKA O WIGILIJNEJ GWIAZDCE

Była sobie mała, wigilijna gwiazdka. Co roku w ten jedyny wieczór wychodziła na niebo i rozbłyskiwała, jak tylko potrafiła najpiękniej. Ale potem, przez dwanaście długich miesięcy musiała czekać, aż znowu przyjdzie wigilia Bożego Narodzenia. Mała gwiazdka wcale nie była z tego zadowolona. Często użalała się nad swoim losem:

- Dlaczego mogę pokazywać się ludziom tylko raz w roku? To naprawdę niesprawiedliwe! Tak bardzo chciałabym być kimś innym…

Pewnego razu, gdy stary, poczciwy księżyc rozgościł się na niebie, mała gwiazdka rozpoczęła swoje narzekania.
- Jaki ty jesteś szczęśliwy, że zawsze o zmierzchu zwiastujesz nadejście nocy!… – chlipała.
Sędziwy staruszek uśmiechał leciutko i pobłażliwie kiwał głową.
- Powiedz mi, w taki razie, kim chciałabyś być, moja mała przyjaciółko? – zapytał nagle.
Gwiazdka wzruszyła ramionami. Nad tym nigdy się nie zastanawiała. Wtem, tuż obok niej, zawirował, zamigotał i poleciał w dół płatek śniegu.
- Już wiem! – klasnęła w dłonie wigilijna gwiazdka – Chciałabym być śnieżynką! Pomyśl tylko, kochany księżycu, jakby to było wspaniale tańczyć w powietrzu, być leciutka niczym mgiełka, wirować na wietrze i lecieć hen, przed siebie, w daleki świat!
Księżyc zastanowił się chwilkę, a potem zwrócił się do gwiazdki:
- Usiądź na moim błyszczącym rogu. Zaraz sama się przekonasz, czy gwiazdki śniegu są naprawdę szczęśliwe …
I poszybowali w dół.
Rzeczywiście, spadające płatki śniegu wyglądały wspaniale! Pchane jakąś nieznaną siłą, odbijały się od siebie, omijały, krążyły, wznosiły w górę, opadały, a w końcu spadały na ziemię i ….. już nie były pięknymi gwiazdkami. Przejeżdżające samochody rozpryskiwały na boki mokre grudy brudnego, czarnego śniegu. Jakiś przechodzień brnąc po kostki w szarej mazi, ze złością narzekał:
- Fe, jaka okropna kasza!
Wigilijna gwiazdka skrzywiła się z niesmakiem. Księżyc uśmiechnął się i zapytał:
- Czy nadal pragniesz być śnieżynką?
- Nie! – gwałtownie zaprzeczyła gwiazdeczka – One wcale nie są szczęśliwe! Taki smutny los czeka każdą z nich. Już za nic w świecie nie chcę być płatkiem śniegu! Chciałabym być na przykład… na przykład…
Gwiazdka przymrużyła oczka i rozglądała się wokoło, jakby czegoś szukała. Nagle jej wzrok padł na błyszczące w oddali fabryczne światełko.
- Ojej! – krzyknęła – Księżycu, zobacz, tam jest coś ciekawego! Tak pięknie błyszczy! Polećmy tam na chwilę, proszę….
Księżyc bez słów spełnił życzenie swojej przyjaciółki. Wkrótce przez maleńkie okienko zaglądali do wnętrza fabryki. Człowiek w specjalnej masce, chroniącej jego oczy, spawał żelazną konstrukcję. Tysiące maleńkich iskierek wytryskiwało spod rąk spawacza.
- Ach…- rozmarzyła się wigilijna gwiazdka – Jakie piękne, maleńkie gwiazdeczki! Chciałabym być jedną z nich… Tymczasem kolorowe ogniki szybowały w górę, początkowo splątane ze sobą, potem rozpryskiwały

się na złociste drobinki, pokrzykiwały coś do siebie, migotały jeszcze przez chwilę i nagle…. znikały. Zupełnie jakby rozpływały się w powietrzu! Księżyc nie zdążył jeszcze o nic zapytać, gdy wigilijna gwiazdka krzyknęła:

- Nie, księżycu, już nic nie mów! Wcale nie chcę być jedną z tych gwiazdeczek!
- Tak też myślałem. – stwierdził spokojnie księżyc. I znowu poszybowali w górę.
- Właściwie, to sama dokładnie nie wiem, kim chciałabym być…- zmartwiła się gwiazdka.

Właśnie przelatywali nad osiedlem domków jednorodzinnych. Mimo, że było już późno, okna wszystkich domów jaśniały w mroku jaskrawymi światełkami. Księżyc zbliżył się do jednego z okien tak, aby jego towarzyszka mogła zajrzeć do środka. Mała wigilijna gwiazdka aż buźkę otworzyła ze zdumienia. W kącie pokoju stało ogromne, zielone drzewko. Wśród jego gałązek czerwieniły się czapeczki krasnoludków, błyszczały pękate bombki, szeleściły kolorowe cukierki. Porozrzucana wata sprawiała wrażenie, że drzewko okryte jest śniegową kołderką. Ale to, co najbardziej urzekło naszą gwiazdkę, znajdowało się na samym jego wierzchołku. Była to duża, błyszcząca, złocista gwiazda. Pyszniła się swym blaskiem, spoglądając na wszystko i wszystkich z góry.

- Już wiem, już wiem! – zapiszczała wigilijna gwiazdka – Księżycu, już wiem, kim naprawdę chciałabym być! Och, gdybym mogła być tą piękną, błyszczącą ozdobą na szczycie choinki! Każdy mógłby mnie oglądać i podziwiać. Jakże byłabym wtedy szczęśliwa…
Ledwie powiedziała te słowa, do pokoju wbiegła gromadka dzieci. Dwie dziewczynki z jasnymi lokami rozrzuconymi na ramiona podskakiwały wesoło, starszy od nich chłopiec z bujną, kruczą czupryną starał się je wyprzedzić, a na samym końcu dreptał ledwie jeszcze trzymający się na nogach berbeć. Popychając się nawzajem i śmiejąc podbiegły w stronę okna. Księżyc i gwiazdka gwałtownie unieśli się w górę.
- Mamo, tato! – usłyszeli nagle cieniutki głosik jednej z dziewczynek – Już jest! Nareszcie jest! Wigilijna gwiazdka świeci, pora zaczynać!
Dzieci z radością wskazywały na migoczącą na niebie gwiazdeczkę, podskakiwały z uciechy i przekomarzały, kto pierwszy ją zauważył. Do pokoju weszła kobieta, fartuchem ocierała mokre ręce. Na choince rozbłysły różnokolorowe lampki. Kobieta zerknęła przez okno.
- Rzeczywiście. – uśmiechnęła się – To wigilijna gwiazdka. Siadamy do stołu!
Księżyc i wigilijna gwiazdka długo jeszcze wpatrywali się w okno. Widzieli, jak matka i ojciec dzielą się ze swymi dziećmi opłatkiem jak składają sobie życzenia, wyciągają spod choinki prezenty. Długo jeszcze brzmiały im w uszach słowa głośno śpiewanej kolędy: “Lulajże, Jezuniu”.
- Wiesz, księżycu… – szepnęła w końcu gwiazdka – Zmieniłam zdanie. Już nie chcę być kimś innym. Pragnę być wigilijną gwiazdką, która zwiastuje ludziom radosną nowinę. Mój czas już się kończy, ale za rok pojawię się znowu…
Poczciwy księżyc nic nie powiedział, tylko z uśmiechem pokiwał swoją starą, sędziwą głową.

Elżbieta Janikowska

PUSTE PUDEŁKO

Mała dziewczynka przygotowała podarunek na Boże Narodzenie. Owijała pudełko w piękny, kolorowy papier, zużywając go bardzo dużo i robiąc przesadne kokardy.
- Co robisz?! – skarcił ją ojciec – tak tylko zniszczysz cały swój papier. Czy wyobrażasz sobie, ile on kosztuje?
Dziewczynka z załzawionymi oczami skryła się w kącie, mocno przyciskając do serca swoje pudełko. W wigilijny wieczór, stąpając lekko jak ptak, zbliżyła się do taty, który siedział za stołem i położyła przed nim pakunek w ozdobionym papierze.
- Tatusiu, to dla ciebie – wyszeptała.
Ojciec zmiękł, bo odczuł, że był zbyt ostry. A ona po tym wszystkim przynosi mu podarunek.
Rozwinął powoli tasiemkę, rozpakował kolorowy, złocisty papier i powoli otworzył pudełko. Było puste.
Niespodzianka wydawała mu się niemiła, rozzłościła go ponownie.
Wybuchnął:
- Zmarnowałaś tyle papieru i tyle tasiemek, aby zapakować puste pudełko?
Duże oczy dziewczynki ponownie wypełniły się łzami.
- Tatusiu, przecież pudełko nie jest puste. Wypełniłam je tysiącami pocałunków.
KONIEC.

Nadchodzi magiczny czas

WESOŁYCH
RADOSNYCH
POGODNYCH
ŚNIEŻNYCH
RODZINNYCH
PACHNĄCYCH
ZDROWYCH
UDANYCH
OBFITYCH

ŚWIĄT

Na stole leżą świąteczne dania. Robi się ciemno - nadchodzi noc. Pod choinką stos prezentów do rozdania, w całym domu panuje świąteczna moc. Niech te święta będą wyjątkowym czasem, spędzonym w rodzinnym gronie, w miłej atmosferze świąt. Wszystkiego najlepszego, dużo szczęścia i radości w nadchodzącym Roku 2016 oraz błogosławieństwa Bożego

życzy Redakcja Szkolniczka

Babeczki Makowe z wiśniami (pychotka)

- *400 g masy makowej*
- *3 łyżki zmielonych orzechów lub migdałów*
- *1 łyżeczka proszku do pieczenia*
- *1 łyżeczka mielonego cynamonu*
- *2 jajka w temperaturze pokojowej*
- *1/3 szklanki mąki pszennej*
- *1/2 szklanki rozmrożonych wiśni*

Wiśnie rozmrażamy i odsączamy z soku. Piekarnik nagrzewamy do 180 stopni. Formę na muffinki wykładamy 12 papilotkami. Do miski wykładamy masę makową i mieszamy ze zmielonymi orzechami, proszkiem do pieczenia i cynamonem. Jajka ubijamy mikserem na gęstą pianę. Dodajemy przesianą mąkę i miksujemy na minimalnych obrotach miksera przez chwilkę, do połączenia się składników. Następnie dodajemy masę makową i mieszamy delikatnie łyżką, tak aby zostawić ciasto i masę trochę rozwarstwioną. Na koniec dodać wiśnie i zamieszać jeszcze raz delikatnie łyżką. Tak przygotowaną masę wykładamy do papilotek i wstawiamy do piekarnika na ok. 25 min. w temperaturze 180 stopni C. Wyjmujemy z piekarnika i studzimy.